



systemem państwowej opieki zdrowotnej. Chcąc zapewnić im odpowiedni komfort leczenia, poszukiwaliśmy nowej siedziby i wtedy pojawiła się okazja nabycia w przetargu od miasta działki na narożniku ul. Kosińskiego i Umińskiego graniczącej z naszą przychodnią. Potrzebowaliśmy jednak partnera do tej inwestycji i wtedy nawiązałem kontakt z firmą Konimpex-Invest, którą znałem ze słyszenia, a także miałem możliwość obejrzenia kilku zrealizowanych przez nią obiektów. Tak rozpoczęła się nasza współpraca.

Wspomniana działka była za mała jak na potrzeby firmy deweloperskiej, ale idealna na wspólny projekt – i tak na dwóch kondygnacjach powstała nowa siedziba Ortopu, a pozostałe piętra zajmują lokale mieszkalne.

W nowym miejscu, które notabene sąsiaduje z naszą starą poradnią, będziemy dysponowali powierzchnią 600 m kw., z własną windą i miejscami parkingowymi. Będziemy mogli zainstalować najwyższej jakości sprzęt diagnostyczny, w tym m.in. własny aparat RTG dedykowany do wykonywania specjalistycznych zdjęć narządu ruchu, które do tej pory były wykonywane we współpracy z okolicznymi szpitalami. Przede wszystkim jednak będziemy mogli zapewnić pacjentom i ich rodzinom jeszcze bardziej komfortową przestrzeń, ponieważ nasi pacjenci przyjeżdżają z całej Polski. Jest to truizm, ale wynika z faktu, że jeśli przyjmujemy jednocześnie kilku pacjentów, to w przychodni przebywa jednocześnie zwielokrotniona liczba osób towarzyszących, a zatem ważna jest przestronna poczekalnia z miejscem dla dzieci czy osobna przestrzeń dla matek karmiących. W nowej lokalizacji do dyspozycji pacjentów oddajemy jedenaście komfortowych gabinetów konsultacyjnych, wydzieloną część na potrzeby fizjoterapii i rehabilitacji indywidualnej, w tym osteopatii, a także salę gimnastyczną dostosowaną do ćwiczeń grupowych. Mamy jeszcze w zapasie wolną przestrzeń do wykorzystania w przyszłości.

## Inwestycja deweloperska i budowa kliniki to jednak zupełnie różne projekty. Co było w tym przypadku największym wyzwaniem?

Dla firmy Konimpex-Invest na pewno było to nowe doświadczenie, zwłaszcza że podjęła się całkowitego wykończenia wnętrza zgodnie z naszymi potrzebami i wymaganiami Sanepidu. Pewnie nie było też łatwo, bo jestem wymagającym klientem – zaangażowanym osobiście na każdym etapie projektu. Już w latach 90. XX wieku, kiedy odbywałem staż w USA, rysowałem dla siebie projekty optymalnych rozwiązań zastosowanych w tamtejszych klinikach – rozkładu gabinetów czy przejść między nimi. Planując inwestycję tego typu trzeba wziąć pod uwagę dziesiątki drobnych, ale istotnych dla pacjentów czynników – np. wysokość i szerokość drzwi, które u nas są nietypowe i dodatkowo dźwiękoszczelne, aby zapewnić pacjentom właściwy komfort obsługi, choć standardy budownictwa medycznego w Polsce nie są aż tak wymagające. Pomimo tych wyzwań praca przebiegała sprawnie, cała inwestycja została zrealizowana w ciągu dwóch lat, a całości końcowego efektu dopełnia ciekawa elewacja budynku, która dobrze komponuje się z architekturą starej Wildy, nawiązując do jej industrialnego charakteru.

## Czy ciągle większość czasu poświęca Pan leczeniu pacjentów, czy też raczej pracy naukowej lub sprawowaniu funkcji menedżera Polikliniki Ortop?

Przede wszystkim jestem lekarzem – praktykiem, to sprawia mi najwięcej satysfakcji i nie chcę z tego rezygnować. Podobnie jak moi koledzy nie tylko konsultuję, ale również bardzo dużo operuję. Prowadzę działalność dydaktyczną, ale na poziomie podyplomowym. Staram się także znaleźć czas na recenzje i publikacje naukowe. Jednym z większych ostatnich osiągnięć jest wydanie pod moją redakcją w 2018 roku. pierwszego polskiego podręcznika na temat leczenia schorzeń stóp osób dorosłych zatytułowanego *Stopa i staw skokowo-goleniowy w praktyce ortopedycznej*. Współautorami tej książki są także koledzy z naszego Ortopu. W 2007 roku założyłem Polskie Towarzystwo Stopy i Stawu Skokowo-Goleniowego, które zdobyło ugruntowaną pozycję na terenie kraju i Europy, stając się członkiem European Foot and Ankle Society. Wymiana wiedzy i doświadczeń jest niezbędna w codziennej pracy, bo zajmujemy się trudnymi przypadkami, wadami wrodzonymi stóp,

urazami i ich następstwami. Trafia do nas coraz więcej poszkodowanych w wypadkach samochodowych, to często pacjenci po wielu nieudanych operacjach i długotrwałym leczeniu, które nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Tacy chorzy wymagają skomplikowanego leczenia rekonstrukcyjnego, które możemy realizować w naszym ośrodku i w oparciu o poznańskie prywatne szpitale takie jak Medpolonia, Klinika Grunwaldzka i Klinika Kołasiński. Ortop Poliklinika dzięki osobowości pracujących tu koleżanek i kolegów przyciąga lekarzy i fizjoterapeutów z kraju i zagranicy, którzy przyjeżdżają do nas, aby wzbogacić swoje umiejętności. Poznań od wielu lat odgrywa kluczową rolę w polskiej ortopedii, a słynna szkoła prof. Wiktora Degi ciągle przynosi owoce, co sprawia, że chcielibyśmy kontynuować te chlubne tradycje. ●

